Cena poj. egz. 20 gr. Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

GŁOS ŁODZI

Jednodniówka

Łódź, Wtorek 17-go listopada 1931 r.

Niezwykłe wypadki na Dalekim Wschodzie

Zniknięcie cesarza Pu-Yi - Groźba Sowietów - Mobilizacja korci - zaciekłe walki o Cycykar

TOKJO, 16 11. — Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do prasy oficjalny komunikat o zniknięciu cesarza Pu-Yi, pretendenta do tronu mandżurskiego.

Po uroczystem powitaniu w porcie Dairen, cesarz pod opieką eskorty japońskiej odjechał do Mukdenu, gdzie miał zatrzymać się w pałacu księcia mandżurskiego Kunga. Gdy samochody wjeżdżały na przedmieście, dostojny gość wyraził życzenie opuszczenie auta i wejścia do miasta pieszo. Życzył sobie przytem, by eskorta japońska trzymała się w oddali.

Woli cesarzą stało się zadość. Cesarz Pu-Yi, przybrany w uroczysty strój dynastyczny, przeszedł przez miasto, przyjmowany owacyjnie przez tłumy ludności. Na progu pałacu był powitany przez księcia Kunga. Zgodnie z wolą cesarza eskorta japońska nie weszła do pałacu.

Od tej chwili brak wszelkich wieści o cesarzu. Wiadomo tylko, że znikł.

Książę Kung, przesłuchiwany przez władzę japońskie, nie udzielił wystarczających odpowiedzi. Wszczęte poszukiwania nie dały żadnych wyników. Uroczystości koronacyjne które miały odbyć się w dniu dzisiejszym (poniedziałek), odłożono do czasu odnalezienia cesarza.

MOSKWA, 16.11.— Wychodząca w Charbinie gazetą sowiecką „Krasnyj Wiestnik", zamieszcza artykuł utrzymany w tonie gwałtownym, zarzucającoy władzom japońskim zgładzenie cesarza Pu-Yi. Według tego dziennika, Japończycy przypuszczali początkowo, iż cesarz stanie się powolnem narzędziem w ich ręku. Przekonawszy się jednak, że tak nie jest, zainscenizowali zniknięcie.

„Nie ulega wątpliwości — pisze „Krasnyj Wiestnik" — że b. cesarz chiński Pu-Yi, już nie żyje. Odwiedziny w pałacu ks. Kunga były komedją. Kung znany jest ze swych sympatyj filojapońskich".

Tenże dziennik donosi, że w ciągu b. doby przybyło do Mukdenu 10 000 wojsk japońskich, które natychmiast wyprawiono koleją w kierunku na Cycykar. Wbrew pogłoskom, Japończycy nietylko nie opuścili mostu na rzece Nonni, lecz posunęli się naprzód i zajęli miejscowość Cian-Huanti. Walki przybierają charakter coraz bardziej zaciekły. Pod Cycykarem samoloty japońskie obrzucają pozycje chińskie bombami, siejąc spustoszenie.

MOSKWA, 16. 11. — Minister spraw zagranicznych, Litwinow wręczył notę protestacyjną ambasadorowi Japonji, Hirocie. Nota uprzedza, że ewentualne zajęcie Cycykaru godzi w interesy rosyjskie, a dalszy pochód może mieć nieobliczalne następstwa.

LONDYN, 16. 11. — Władze japońskie ogłosiły w Korei mobilizację. Narazie wcielono do oddziałów wojskowych 5 tysięcy Koreańczyków, którzy będą użyci do obsługi mandżurskich szlaków kolejowych. Koreańczycy nie będą wysłani na front, gdyż stanowią małowartościowy materjał żołnierski.

LONDYN, 16. 11. — Podczas wczorajszych walk w okolicach Cycykaru straty obu stron były bardzo znaczne. Według komunikatu sztabu japońskiego, Japończykom udało się rozbić chińską dywizję kawaleryjską. Do ataku na kawalerję były używane samoloty z działami szybkostrzelnemi.

Japończycy rozszerzyli swe prawe skrzydło, lękając się obejścia. Część ludności opuściła miasto Cycykar. Komunikat chiński donosi o zdobyciu dział polowych i czterech kulomiotów.

Według dzienników chińskich wychodzących w Tien-Tsinie, rozruchy w tem mieście oraz atak motłochu na przedmieścia były zręcznie zainscenizowane przez Japończyków, aby upozorować konieczność opuszczenia miasta przez pretendenta do tronu chińskiego, Pu-Yi.

LONDYN, 16. 11. — W przededniu otwarcia nadzwyczajnej sesji Rady Ligi wybuchły w Mandżurji ponownie krwawe walki o most kolejowy na rzece Noni. Japończycy rzucili do walki piechotę, kawalerję, artylerję i samoloty, chcąc uniknąć zaatakowania swoich stanowisk przez kawalerję chińską.

W walkach o przyczółek mostowy padło wczoraj 200 zabitych Chińczyków, przeważnie kawalerzystów.

Japończycy podają swe straty na 4 zabitych, podczas gdy komunikat gen. Maa stwierdza, że w walkach nad Noni padło 500 Japończyków.

Zacięte walki toczyły się również o fort Czienhuanti, gdzie oddziały japońskie zmusiły do ucieczki 4000 kawalerzystów chińskich. Fort zdobyty został przez Japończyków.

Armja japońska widziała się zmuszoną do przedłużenia frontu wobec groźby otoczenia jej przez kawalerję chińską.

Do Mukdenu przybywają ustawicznie nowe posiłki japońskie. W ostatnich dwu dniach wysłano z Korei do Mandżurji 10.000 żołnierzy. Poza tem odleciała wczoraj z Korei eskadra samolotów bombowych nad Noni.

W japońskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że Liga Narodów nie zdoła załatwić konfliktu mandżurskiego, jeżeli nie zgodzi się na bezpośrednie rokowania między Chinami i Japonją.

Koła wojskowe dają do zrozumienia, że nawet w wypadku przyjęcia przez Chiny pięciu znanych warunków podstawowych, wycofanie wojsk japońskich z Mandżurji będzie na razie niemożliwe.

Japonja zdecydowana jest utrzymać wojskową okupację Mandżurji aż do czasu, gdy zapanują tam normalne stosunki.

LONDYN, 16. 11. — Pogłoski o proklamowaniu w dniu dzisiejszym monarchji mandżurskiej i powołaniu na tron byłego cesarza chińskiego Pu-Yi nie potwierdzają się.

Według doniesień z Pekinu Pu-Yi bawi obecnie w Mukdenie, gdzie jest gościem księcia chińskiego Kung. Pobyt jego w Mukdenie ma nosić charakter prywatny.

Komunikat japońskiego ministers. spraw zagranicznych donosi natomiast, że ekscesarz który dotychczas mieszkał w japońskiej koncesji w Tientsinie, przepadł gdzieś bez śladu.

„News Chronicle" donosi, że obecnie zdołano już wyjaśnić przyczynę wybuchu rozruchów w Tientsinie. Japończycy przekupili bandę generała chińskiego Szijuszana, aby przez zamieszanie, spowodowane walkami, zatuszować wywiezienie cesarza Pu-Yi do Mandżurji.

Redakcja dziennika „Rozwój" prosi nas o zaznaczenie, że wydawnictwo to zostało zawieszone przez władze, a wszelkich bliższych informacji w tej sprawie można zasięgnąć w administracji zawieszonego pisma, Al. Kościuszki 41.

Sprawa więźniów brzeskich

Zeznania p. Herbaczewskiego o p. Dubois

O godzinie 10.15 sąd rozpoczął przesłuchiwanie świadka Cherbaczewskiego, adwokata, który został zaprzysiężony. Świadek ten mówił sądowi o działalności posła Dubois na terenie Grodna i grodzieńszczyzny w latach 1929 i 1930. Z zeznań wynika, że mowy pos. Dubois miały charakter klasowy, podkreślały krytyczny stosunek PPS. do rządu ale nie były przeciwrządowe, a to ze względu na dość niski poziom umysłowy słuchaczy do których poseł Dubois musiał dostosowywać swoje przemówienia.

Prok. Rauze zapytuje, na jakim stanowisku stoi partja komunistyczna, a na jakiem „Hromada Białoruska", którą pos. Dubois zdaniem świadka zwalczał Prokuratorowi chodzi o to, że „Hromada Białoruska" ma tendencje nacjonalistyczne, a świadek twierdził, ze jest ona pod wpływami komunistycznemi.

Świadek wyjaśnia, że chodzi tutaj o metody „Hromady Białoruskiej" a poseł Dubois stale mówił robotnikom, że ich interes jest łączny z interesem państwowości polskiej.

Zatarg obrony z prokuraturą

Na salę wchodzi adwokat Rozencwajg z Krakowa. Prokurator zgłasza wniosek, aby zwolnić z przysięgi w myśl art. 110 punkt 3 (artykuł ten mówi o zwolnieniu z przysięgi podejrzanych o udział w czynie będącym przedmiotem rozprawy. Przyp. Red).

Adw. Berenson: — Spotykamy się z dziwną sytuacją. W liczbie naszych świadków około 100 osób brało udział w pracach stronnictw, już raz miałem zaszczyt zwrócić uwagę, że można było więcej ludzi wywieść do Brześcia, w konsekwencji utworzyć wielką ławę oskarżonych, któraby nie pomieściła się w tym pałacu Paca. Tego jednak nie zrobiono, a gdy przychodzą jako świadkowie, składa się tego rodzaju groteskowe wnioski. Powtarzam gdyby był materjał to by na ławie oskarżonych ci ludzie siedzieli. To też wnioski p. prokuratora uważam za manifestucyjne i proszę o oddalenie ich.

Adw. Sterling dodaje do powyższego, że akt oskarżenia został sformułowany i że nie można do niego nic dodawać. Słowem art. 110 nie może miec tutaj zastosowania.

Prok. Rauze, stwierdzając, że św. Rozencwajg był komendantem milicji w Krakowie powołuje się na orzeczenie sądu najwyższego, który nawet poplecznictwo podciąga pod ten artykuł.

Św. Rozencwajg chce zabrać głos.

Przewodniczący: — Pan w tej chwili nie ma nic do powiedzenia.

Adw. Sterling prosi o stwierdzenie, czy świadek w śledztwie był badany w charakterze świadka czy podejrzanego.

Sąd za stołem naradza się.

Prok. Rauze: — Nie neguje, że był badany jako świadek.

Adw. Sterling nawiązuje do tego, że nie można przerzucać Rozencwajga z charakteru świadka na podejrzanego.

Obrońcy szepcą między sobą. — Niech skierują sprawę do śledztwa przeciwko niemu, to wtedy nie będziemy protestować — mówi półgłosem jeden z obrońców.

Przewodniczący po krótkiej naradzie oświadcza: — Ponieważ jest to kwestja zasadnicza, która dotychczas może wielu innych świadków, sąd udaje się na naradę.

Narada.

Ta kwestja czysto proceduralna czy świadka dopuścić do przysięgi, czy też ma składać te zeznania bez przysięgi, zajęła sądowi 12 minut. Przez ten czas pan Rozencwajg stał przy pulpicie wyczekując postanowienia sądu.

Decyzja sądu

Z sali narad wyszedł nareszcie sąd i przez usta przewodniczącego ogłasza:

— Z uwagi na to, że jednym z punktów oskarżenia jest przynależność do Centrolewu a świadek brał udział w czynnościach Centrolewu, co zarzuca się oskarżonym, sąd postanowił go przesłuchać bez przysięgi.

Jednocześnie przewodniczący zwrócił się do p. Rozencwajga z pouczeniem, że może nie mówić o rzeczach które osobiście mogą go obciążać.

P. Rozencwajg: — Nie skorzystam z tego przepisu prawa i oświadczam, że zdaję sobie sprawe, że czy bez przysięgi, czy zaprzysiężony powinieniem zeznać prawdę.

Św. adwokat Rozencwajg

Przewodn. — Czy brał pan udział w delegacji do starosty krakowskiego razem z p. Dubois?

— Nie ja tam nie byłem, chodził pan Wohnout.

— A czy wie pan co było treścią rozmowy u starosty?

— Słyszałem że poszli prosić o zezwolenie na odbycie kongresu Centrolewu w Krakowie. Wiem o tem dokładniej z aktu oskarżenia i z przebiegu rozprawy.

— Co pan może powiedzieć o charakterze udziału p. Dubois w kongresie krakowskim?

— Nic, nie widziałem go tam.

Pytanią obrony rozpoczyna adw. Rudziński: — Czy należy pan do OKR.?

— Tak, od 1924 r. OKR. krakowski jako wyjątek jedyny w całej Polsce składa się ze 120 ludzi. Tak liczny OKR. ma na celu jaknajwiększą możność oddziałania na członków partji, w razie wypadku można telefonicznie mieć cały Kraków do dyspozycji.

Adw. Rudziński zadawał następnie pytania o sprawy organizacyjne PPS., o radę wojewódzką, o egzekutywę OKR-u i egzekutywę rady wojewódzkiej.

— Egzekutywa składa się obecnie z 15 ludzi poprzednio z trzydziestu kilku, jednak gdy zaszły prowokacje wśród członków egzekutywy, zredukowaliśmy ich liczbę.

Świadek Rozencwajg zeznaje w dalszym ciągu.

Ultimatum Japonji

LONDYN, 16. 11. — Sytuacja nad rzeką Nonni jest nadal naprężona. Telegrafują z Tokjo, że wskutek koncentracji armji jen. Maa, liczącej już obecnie około 20.000, stojących naprzeciwko o wiele słabszych sił japońskich, istnieje silna obawa niezwłocznego natarcia.

Celem uniknięcia go władze wojskowe w Tokjo poleciły naczelnemu dowódcy armji japońskiej w Mandżurji przesłać ultimatum jen. Maa, podając warunki następujące:

1) armja jen. Maa powinna wycofać się na północ od Cicikaru, a wojska chińskie, skoncentrowane ostatnio dokoła Cicikaru i Anganczi, powinny powrócić do swych pierwotnych garnizonów;

2) armja jen. Maa nie powinna dokonać żadnego posunięcia na południe od kolei wschodnio-chińskiej;

3) kolej na dystansie Tao-Nan-Anganczi ma być eksploatowana przez jej własną administrację i armja jen. Maa nie ma stawiać tej administracji najmniejszego pod żadnym względem oporu. W razie niewykonania tych warunków armja japońska przedsięweźmie niezwłocznie środki kategoryczne i skuteczne;

4) jen. Maa winien wykonać wymienione warunki w ciągu 10 dni od daty 15 listopada;

5) oddział wojsk japońskich, dozorujący naprawy mostu na rzece Nonni, wycofa się niezwłocznie po wykonaniu powyższych warunków przez jen. Maa, bądź to na południe od Tao Nanu, bądź też na wschód od Czen Czia Tunu.

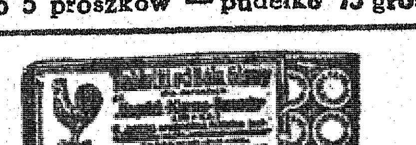
RYGA, 16. 11. — Prasa sowiecka donosi z Tokio, że japoński minister spraw wojskowych dał wolną rękę dowódcy japońskiej armji okupacyjnej w Mandżurji, có do kontynuowania operacji strategicznych. Według szczegółowych doniesień lotnicy japońscy ostrzeliwali Cicikar, przyczem 4 żołnierzy i 7 osób cywilnych zostało zabitych. W różnych miejscach miasta wybuchły pożary.

W Tiensinie odbyły się demonstracje przeciwjapońskie. Liczący kilka tysięcy tłum demonstrantów przypuścił szturm do gmachu konsul atu japońskiego.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosinh należy żądać takowych w oryginalnyc" opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem„ „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENONERVOSIN w formie tabletek w Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek" „Kogutek Migreno-Nervosin", w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego

Proces nie na czasie

Trzeba dopiero czytać głosy prasy zagranicznej, francuskiej, angielskiej, szwajcarskiej, niemieckiej — żeby choć mieć pobieżne pojęcie o tem — w jakiej mierze zaszkodził Polsce proces brzeski.

Rzecz prosta — ze względów cenzuralnych — nie możemy przytoczyć tu ani jednego procentu komentarzy prasy europejskiej — zaznaczamy jedynie, że pogląd jaki tam mają na nasze stosunki, może jedynie iść w porównanie z poglądem, jaki zaczerpnęli o Syberji ze znanego dzieła angielskiego pisarza Kenneana.

Nie wiemy, kto podsunął naszym władzom tą przeraźliwie genjalną myśl, poruszania tego wrzodu brzeskiego — ale rzecz pewna, że wyświadczył On niedźwiedzią przysługę i obecnemu rządowi, co wywołuje u nas niepowstrzymany potok łez — ale co gorsze i Rzeczypospolitej i całej ludności kraju.

W tej chwili, kiedy cały świat czuje do nas różnego rodzaju bóle i ma najrozmaitsze pretensje, kiedy senator Borah wyraźnie występuje za zagarnięciem Pomorza przez Niemców, a we Francji jest do nas taki „kryzys zaufania" — jakiego tam nie było od czasów istnienia III-ciej Republiki, występowanie z procesem, który wcale nam honoru nie przynosi, dobijanie na zimno ofiar twierdzy brzeskiej jeszcze wyrokiem, o sentencji którego, już dziś nikt nie ma najmniejszej wątpliwości — jest to conajmniej fatalną komedją pomyłek, za którą Grecja bardzo drogo zapłaci.

I gdyby jeszcze w toku procesu ujawniono jakieś karygodne machinacje osławionego „Centrolewu", jakiś ponury spisek, uknuty w katakumbach kościoła na Grzybowie, gdyby były istotnie te mnogie tłumy uzbrojonych w karabiny maszynowe, rewolucjonistów, które z chóralnym śpiewem na nutę: „Jedź, jedź do Krety.." ruszyłyby niepowstrzymaną falą na Belweder — być może zesłanie tych katorżników w góry Świętokrzyskie, do Studzieńca, lub innej „jakuckiej obłasti" — miały by — być może, racje bytu.

Ale — jak z zeznań świadków wynika, mamy tu do czynienia z długim rzędem manekinów, z których jeden coś słyszał, drugi niczego nie widział, a trzeci podsłuchiwał „w ubikacji", a odgłosy które go dochodziły nie miały jednak nic wspólnego — z terkotaniem karabinu...

Złapano wprawdzie pod Ząbkowicami „armie" w błękitne uzbrojone mundury, demokratycznie czerwonym okraszone krawatem, ale okazuje się, że rewolucjoniści ci mieli jako całkowite uzbrojenie kijki i maszerowali w sąsiednie krzaki, czemu przeszkodziło imdzielne natarcie władz pod wodzą generała, czy innego komisarza.

W innym „arsenale" PPS-u, znaleziono dwie zardzewiałe szable i jeden rewolwerowy nabój — ale wątpimy, czy armja „Centrolewu" w ten sposób uzbrojona mogłaby się choć miesiąc opierać siłom zbrojnym Rzeczypospolitej.

Dlatego też — wyrok w tej sprawie jakkolwiek będzie gwoździem do trumny tych ponurych zamachowców, ale obawiamy się sądząc z głosów prasy zagranicznej, że będzie również gwoździem zamykającym nam „na amen" tresory banków zagranicznych, oraz kufereczki francuskich rentierów.

I dlatego — póki jeszcze czas, póki jeszcze można — należałoby pod wszelkim pozorem — zawiesić proces brzeski, który dzisiaj nie jest ani na miejscu, ani na czasie.

Nie znamy zakulisowych czynników, które spowodowały ten niefortunny krok „ktoś" z Min. Sprawiedliwości, ale chcielibyśmi, ze względów kurtuazyjnych uwierzyć, że zachodzi tu trudne do pomyślenia, odebranie rozumu temu, kogo Pan Bóg chciałby srodze ukarać...

Siła żywotna Niemiec

„Times" ogłosił obszerną korespondencję swojego berlińskiego sprawozdawcy na temat obecnej sytuacji gospodarczej Niemiec, w której udowadnia, iż Niemcy zajmują obecnie pierwsze miejsce wśród krajów eksportujących na całym świecie.

W sierpniu eksport Stanów Zjednoczonych wyniósł 32 miljony funtów, Wielkiej Brytanji 28 miljonów, zaś Niemiec — 40 miljonów funtów. Za okres 8 miesięcy od stycznia do sierpnia 1931 r, eksport Wielkiej Brytanji osiągnął 263 miljony, eksport Stanów Zjednoczonych 326 miljonów, zaś Niemiec 320 miljonów funtów. Wobec tendencji, ujawnionej tak jaskrawie w sierpniu, nalej z pewnością oczekiwac, iż w okresie pełnych 12 miesięcy rb. Niemcy będą bezapelacyjnie przodować w eksporcie, wyprzedziwszy nietylko W. Brytanję, ale również i Amerykę.

„Times" stwierdza, iż eksport Niemiec zawiera przeważnie wyroby fabryczne, co daje maximum zysku oraz zatrudnienie. Sprawdza się teorja, że Niemcy posiadając najbardziej nowoczesny mechanizm wytwórczy, wyjdą z kryzysu ogólnoświatowego w daleko lepszej sytuacji od swoich rywali.

Dziennik stwierdza, iż Niemcy dłużne są 20 miljardów marek w kredytach krótko i długoterminowych zagranicy. Niemcy spodziewają się, iż będą spłacać bardzo mało i głównie w świadczeniach rzeczowych z tytułu reparacyj, natomiast długi prywatne będą rozłożone na wygodne roczne spłaty. Niemcy, jak dalej pisze „Times", za wszelką cenę będą usiłowały utrzymać swoją dominującą pozycję w eksporcie, co stanowi dla nich korzystną kompensatę.

Niemcy gotowe są podjąć niezbędne środki celem wyrównania ewentualnej szkody, jaką ich eksportowi może wyrządzić spadek funta. Sztabem generalnym, który pokieruje odnośną akcją, będzie nowomianowana gospodarcza Rada Doradcza, które akcja pójdzie w kierunku zniżki płac oraz zmniejszenia cen.

Artykuł „Timesa", bardzo szczegółowo analizujący sytuację Niemiec, wywołał w Londynie wielkie wrażenie. City pod wrażeniem widma konkurencji niemieckiej uświadamia sobie równocześnie, iż kapitał brytyjski ulokowawszy 80 miljonów funtów w kredytach krótko i długoterminowych w Niemczech, popełnia samobójstwo gospodarcze.

Do czego służą wyroki Najw. Trybunału?

P. Henryk Przewłocki, właściciel majątku Mordy, w powiecie siedleckim, zwrócił się z szeregiem podań do Ministra Skarbu, prosząc o udzielenie mu zezwolenia na uruchomienie fabryki drożdży w swym nieczynnym browarze, położonym w majątku Mordy

W podaniach swoich p. Przewłocki dowiódł, że ma możność finansową uruchomienia powyższej fabryki, że wobec nierównomiernego rozmieszczenia istniejących w Polsce drożdżowni położenie jego fabryki byłoby korzystnem i że mógłby produkcję należycie rozwinąć dając towar tani i zaspakajając wciąż wzrastający popyt na drożdże na Kresach Wschodnich. Pozatem podniósł, że wydanie mu koncesji byłoby pożyteczne dla kraju ze względu na szkodliwy monopol Zrzeszenia Producentów Drożdży: pozatem zaś zamiast nieopłacającego się browaru prowadziłby on przemysł żywotny, dając pracę większej ilości robotników w ubogiem miasteczku. Wreszcie, zdaniem petenta, byłby on w stanie, wykorzystując dogodne położenie majątku na głównej linji kolejowej Warszawa—Wilno, produkować drożdże w stanie suchym na eksport.

Minister Skarbu pismem z dnia 4 października 1930 r. zawiadomił petenta, iż „wobec zapadłej decyzji nieuruchamiania nowych fabryk drożdży", proby jego nie uwzględnia.

Powyższą decyzję Ministra zaskarżył p. Przewłocki do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prosząc ochylenie jej. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę, wniosła o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po rozważeniu tej sprawy zaskarżone orzeczenie uchylił. Motywy decyzji N.T.A. były w streszczeniu następujące.

Nadawanie koncesji na wyrób drożdży jest wprawdzie pozostawione swobodnemu uznaniu władzy, jednakowoż stronie pozostawiona być musi możność obrony przeciw przekroczeniu przez władzę granic tego uznania, a Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu możność zbadania czy granice zakreślone swobodnemu uznaniu władzy nie zostały w konkretnym wypadku przekroczone, Zaskarżone orzeczenie nie powołuje się na żadną podstawę prawną, natomiast powołuje się na „zapadłą decyzję" bez żadnego bliższego określenia tej decyzji. Stąd może być uzasadniona wyrażoną w skardze wątpliwość co do tego, przez kogo decyzja ta została powzięta i w konsekwencji jakie jest jej prawne znaczenie.

* * *

Pomimo orzeczenia Najw. Trybunału Administracyjnego min. Skarbu ponownie odmówiło udzielenia koncesji na otwarcie fabryki drożdży w Mordach.

ALIBI

Obrońca odwiedza w celi aresztowanego w celu omówienia szczegółów obrony:

Naprawdę szkoda, że pan nie może udowodnić swego alibi. Czy niema nikogo, kto pana widział w tym czasie, kiedy popełniono włamanie?

— Dzięki Bogu, nie było nikogo.

ZABAWA

Synek: — Mamusiu bawiliśmy się w pocztę. Rozdaliśmy masę listów na ulicy!

Matka: — Skąd mieliście te listy?

Synek: — Znaleźliśmy je w szufladzie mamusi, przewiązane niebieską wstążeczką...

Sanacja szkół w Sowietach

MOSKWA, 16. 11. — Komisarz oświaty publicznej opracował projekt nowej piatiletki, tym razem szkolnej.

Ustrój szkolny miałby ulec całkowitej re organizacji. Między rokiem 1933 a 1938 projektowane jest otwarcie 5 tysięcy szkół wsze lakiego typu. Na jednego ucznia wypadałoby w pomieszczeniach 25 metrów kubicznych po wietrza.

Projekt przewiduje stworzenie przy każdej szkole pracowni naukowej, kuchni dla uczniów i placu gier sportowych. Nauczyciele mieliby zapewnione mieszkania, co dotychczas nie było brane pod uwagę.

Komentując ten projekt, „Krasnaja Gazeta" przypomina, że ciężki stan finansów rosyjskich nie pozwoli na urzeczywistnienia tego planu w całej rozciągłości.

Spisek przeciwrządowy w Hiszpanji

MADRYT 16. 11. W kościele Niepokalanego Poczęcia przeprowadzono rewizję w czasie której znaleziono magazyn broni oraz listę, zawierającą nazwiska około 600 osób, które jak przypuszczają pozostawały w związku ze spiskiem przeciwrządowym. Proboszcz kościoła danego w czasie śledztwa oświadczył, iż wiele kościołów przedsiębrało środki ostrożności, mając w pamięci incydenty z roku ubiegłego, gdy podpalano klasztory i kościoły.

Na stacji granicznej Irun aresztowano margrabiego Aldeida, wmieszanego w aferę do spisku przeciwrządowego.

Oddziały białych w Mandżurji

MOSKWA 16. 11. Pisma sowieckie twierdzą, iż oddział białogwardzistów dokonał napadu na Wschodnio-Chińską kolej, na północ od Siu-Lin-Cze. Inny oddział składający się ze 100 osób dokonał napadu w rejonie Ta-Cho-Sana. Dzięki Japończykom białogwardziści są dobrze uzbrojeni i mają w swojem posiadaniu karabiny maszynowe. Główny sztab białogwardzistów znajduje się w okolicach Ju-Tin-Dze.

Objawy antysemityzmu

W ubiegłą niedzielę uczeń miejskiej szkoły handlowej Buda, został napadnięty przez 5 żydów, na ul. Nowomiejskiej.

Zepchnięto go na jezdnię, gdzie rzucili się wspomniani na Buda, usiłując go pobić.

Uczeń wyrwał się z rąk opryszków i uciekał w kierunku Placu Wolności, ścigany przez napatników.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności z jednej z bram wychodził posterunkowy, z którym udało się schwycić jednego z uczestników, którego odprowadzono do komisarjatu na Starym Mieście.

Dziwnemi drogami chodzi antysemityzm: rezultatem strasznych pogromów żydowskich w Polsce są . . . dwa oogrzeby katolic kie.

—o:O:o—

Rozruchy antyżydowskie w Łowiczu

Tłum demoluje okna i drzwi sklepów

ŁOWICZ, 16. 11.— W dniu wczorajszym w sali „Sokoła" w Łowiczu odbył się wiec. Po zakończeniu wiecu koło godz. 6 uformował się pochód. który skierował się w dzielnicę żydowską.

Demonstranci poczęli kamieniami wybijać szyby w sklepach żydowskich, wyrywać zamknięte drzwi, przyczem kilka sklepów splondrowano. Równocześnie niektórzy z demonstrantów poczęli bić napotkanych na ulicy żydów. Kilku żydów poraniono. Mordka Chorec odniósł ciężkie rany.

Demonstracji położyła kres policja oraz interwencja komendanta miejscowego garnizonu.

* * *

Stare metody

„Nasz Przegląd", organ sjonistów, redagowany w języku polskim w związku z zaburzeniami na uniwersytetach publikuje następującą informację:

„Władze bezpieczeństwa publicznego sporządzają dokładny spis aresztowanych podczas ostatnich zajść studentów, celem przedstawienia tych spisów władzom wojskowym. Ponieważ studenci ci zawieszeni są w swych prawach akademickich tracą wszelkie prawa do korzystania z ulg, przewidzianych przez ustawę wojskową dla młodzieży studjującej. Wszyscy mają być natychmiast po pozbawieniu ulg wojskowych powołani do szeregów. Nastąpi to w najbliższym czasie.

Wspominając o tej zapowiedzi „Naszego Przeglądu", Gazeta Warszawska" pisze.

„Metody takie były wprawdzie w stosunku do młodzieży polskiej stosowane, ale przez rząd carski i w roku 1863".

„Robotnik" wyraża opinję:

„Byłoby to dokładnie powtórzenie zarządzeń jednego z carskich ministrów oświaty z końca ubiegłego stulecia. Byłoby takie zarządzenie dolaniem oliwy do ognia".

O ile nam **wiadomo** — że tej oliwy już dolano.

PROCES W DYNEBURGU

W Dyneburgu przy drzwiach zamkniętych odbył się proces przeciwko garstce zamieszkałych na Łotwie Polaków, należących do „Związku Polaków na Łotwie".

Jak wiadomo, choćby z rozpraw na temat w Sejmie bezpośrednio po oświetleniu sprawy przez ministra spraw zagranicznych, Zaleskiego, proces ten nietylko stanowi wołające o pomstę do nieba pogwałcenie zasady sprawiedliwości, lecz odbił się w bardzo ujemny sposób na całokształcie stosunków wzajemnych polsko-łotewskich.

Nie trzeba przypominać, że Polska w okresie paroletnim walki z bolszewikami bardzo się państwu łotewskiemu przysłużyła, przyczem jedną z tych zasług, mianowicie ofiarowanie Łotwie 6 gmin, położonych na lewem brzegu Dźwiny, opinja polska poczytuje dotąd jeszcze rządowi naszemu za błąd. W tych warunkach wytaczanie mniejszości polskiej na Łotwie procesu o zdradę stanu jest przedewszystkiem wyjątkowym nonsensem.

Najwidoczniej zdawała sobie z tego sprawę również Łotwa, skoro proces odbył się przy drzwiach zamkniętych. Sprawozdawca wileńskiego „Słowa", wysłany specjalnie na ten proces, twierdzi, że świadkowie w tej sprawie to wyjątkowo nieinteligentni, nieraz nastraszeni chłopi. Tym łatwiej więc z ich prostych zeznań wywnioskować, jak niezmiernie kruche podstawy miał cały akt oskarżenia, którego celem było wykazanie „antypaństwowych" knowań mniejszości polskiej.

Oto charakterystyczne rozmówki:

Anna Peteran: Ach ty Polka!

Siostra: Nu i Polka, a ty przeklęta Łotewka.

Anna: Won was stąd wszystkich wyrzucić!

Siostra: Niewiadomo kto kogo, was stąd prędzej wygonimy, jak przyjdą Polacy.

Ot — mówiąc po naszemu — tobie i masz! Gotowe oskarżenie: oderwanie części terytorium od Łotwy na rzecz Polski drogą plebiscytu.

Ale jest świadek jeszcze bardziej klasyczny: szedł sobie raz popod domem, gdzie mieści się Związek Polaków. Okno otwarte, słyszy rozmowę; „my ich stąd wyrzucimy". . więcej nie słyszał nic. Kto kogo wyrzuci? — Nie wiem — powiada.

Sędzia: Ale jak świadek myśli?

Swiadek: Bo ja wiem, kogo tam mieli wyrzucić..

Sędzia: A może to nas, Łotyszów?

Swiadek: Kto ich tam wie, może i nas.

Ciekawy proces..

OFIARA NAUKI

Nauka współczesna skróciła mi życie o cały rok.

Nieudana operacja czy zła kuracja?

Nie — zawdzięczam to odciskowi pal ca.

W GÓRACH

Pewien jegomość idzie poraz pierwszy w góry z przewodnikiem. W miejscu nieco niebezpiecznem przewodnik obwiązuje go sznurem.

— Co to znaczy — woła oburzony jegomość. — Czy pan myśli że ucieknę i nie zapłacę.

MAŁŻENSWO

On: — Nie całujesz mnie nigdy, chyba wówczas tylko, kiedy ci potrzebne są pieniądze.

Ona: — Czy to tak rzadko?

—o:O:o—

W krzywem zwierciadle.

Dobrze jest swe oblicze zobaczyć choć zdala:
Swiadczy o tem żałosna historyjka drwala,
Który, mając wolnego bardzo dużo czasu,—
Wybrał się na rąbanie gałęzi do lasu.
Siadł okrakiem na grubej i mocnej gałęzi,
I jął rąbać z rozmachem!. Teraz ciężko rzęzi,
Bo spadłszy wraz z gałęzią — silne dostał cięgi..,
Połamał ręce, nogi, i poskręcał kręgi. .
Biedaczysko, żałośnie rozmyśla w szpitalu:
Nie rąb głupio, gdy siedzisz na gałęzi, — drwalu!

* *
*

Czy rządowi nie mówią jasno dzieje owe,
Co czyni, gdy podcina źródła podatkowe?.

ARGUS.

KRONIKA

LIST. PAD
17
WTOREK

KALENDARZYK

Grzegorza

Porachunki w świecie przestępszym

(a) W dniu wczorajszym na posesji przy Łącznej 13 został napadnięty przez nieznanego sprawcę 19-letni Edward Chytowski, zamieszkały w tymże domu.

Napastnik pchnął Chytowskiego nożem w brzuch, rozpłół przeponę, tak że jelita wypłynęły. Rannemu pośpieszył z pomocą lekarz pogotowia ratunkowego zaalarmowany przez przechodniów, Po nałożeniu opatrunku Chytowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Charakterystycznem jest że ranny Chytowski, choć zasadniczo zna napastnika, nie chce wyjawić jego nazwiska, twierdząc, iż jest to sprawa honorowa i sam się z nim porachuje.

Pod kołami samochodu

(a) Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Napiórkowskiego najechany został przez samochód przechodzący przez jezdnię 14-letni Stanisław Gurczewski, syn robotnika zamieszkałego przy ulicy Kraszewskiego 56. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

Mocna argumentacja

zaprowadziła dozorce do kryminału

(a) Paweł Trzepałkowski, lokator domu przy ulicy Rokicińskiej 16 w nocy z dnia 4 na 5 września rb, powracał dość późno wieczorem do domu i z tej racji dzwonił na dozorcę Józefa Słupeckiego, który mu otworzył bramę.

Trzepałkowski nie uiścił „honorarjum" za otwarcie bramy co niezbyt pryypadło do gustu dozorcy. Nastepnego dnia tj. 5 września rb, zoczywszy go na podwórzu ostro zażądał uiszczenia gotówką należności za bramę, przyczem wywiązała się między nimi sprzeczka, w czasie której krewki dozorca łomem żelaznym „wytłomaczył" potrzebę uiszczenia honorarjum.

Widzac to oknem, syn Trzepałkowskiego, Józef, zbiegł na dół, wyrwał dozorcy łom i począł okładać Słupeckiego, który wobec takiego obrotowi rzeczy zbiegł do mieszkania.

W chwili gdy młody Trzepałkowski wkraczał do mieszkania, podbiegł do niego syn Słupeckiego, 25-letni Józef który łomem żelaznym większych rozmiarów, zadał potężny cios Józefowi Trzepałkowskiemu w głowę, tak że ten padł z rozbitą czaszką.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie jedynie dzięki silnemu organizmowi i umiejętnej operacji udało się go utrzymać przy życiu.

Józef Słupecki został osadzony w więzieniu i w dniu wczorajszym stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał 25-letniego Józefa Słupeckiego na 1 rok więzienia.

Nowy zastęp bezrobotnych

Rozwój gospodarczy Rzeczypospolitej

(a) W dniu wczorajszym unieruchomione zostały zakłady Kaliskiej Manufaktury Pluszowej, w których zatrudnionych było 560 robotników.

Wszystkim robotnikom,administracja fabryki wydała zaświadczenie do Funduszu Bezrobocia, sprawniające do pobierania zasiłku.

Jak się dowiadujemy powodem unieruchomienia fabryki był brak zamówien i zbytnie nagromadzenie gotowych towarów na składzie.

Nieudany występ wysłannika Kompartji

(a) W połowie lipca r. b. kierownik V brygady wydziału śledczego w Łodzi otrzymał poufne doniesienia, iż w związku ze zbliżającym się dniem antymilitarystycznym do Łodzi przybyć ma specjalny wysłannik centralnego zarządu komunistycznej partji polskiej który zajmie się opracowaniem programu wystąpień i akcji dnia przeciwwojennego.

W związku z tem wydano zarządzenia i wdrożono obserwacje. Dnia 22 lipca r. bieżącego wywiadowca Olczyk któremu zlecono obserwacje przybyłego delegata centralnego zarządu kompartji, zauważył w parku im. Księcia Józefa Poniatowskiego jakiegoś osobnika konferującego na jednej z ławek ze znanym mu komunistą, występującym pod pseudonimem Abram.

Ponieważ stało się to w ścisłym związku z przygotowywaną na dzień 1 sierpnia roku bieżącego akcją antypaństwową a jak to u stalono w drodze wywiadu przybysz miał za zadanie zorganizowanie wystąpień obserwują cy go wywiadowcy zatrzymali w chwili gdy opuszczał cukiernię,

Zatrzymanym okazał się 23-letni Aleksander Kowalski mieszkaniec Warszawy poszukiwany przez Sąd w Warszawie. Kowalski w Warszawie został aresztowany pod zarzutem przestępstwa z artykułu 102 k. k. i zwolniony następnie, po złożeniu 300 złotych kaucji zbiegł i ukrywał się.

W dniu wczorajszym Kowalski zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Sprawę rozpoznawał Sąd pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Kubiaka i Balickiego,

Oskarżony przyznał iż należy do komunistycznej partji jednakże wyjaśnił, że do Łodzi przybył w poszukiwaniu pracy, nie zaś z zamiarem przygotowania demonstracyj.

Sąd po naradzie skazał 23-letniego Aleksandra Kowalskiego na 6 lat ciężkiego więzienia.

Wrzenie wśród piekarzy

Teror strajkujących

(a) Sytuacja w strajku czeladników piekarskich, trwającym już od kilku tygodni, rokowała nadzieje na rychłe i pomyślne załatwienie, w dniu wczorajszym przybrała zgoła nieoczekiwany zwrot, gdyż czeladnicy postanowili obostrzyć strajk, by w ten sposób zmusić właścicieli piekarń do uwzględnienia postulatów robotniczych.

Strajk piekarzy dał się zauważyć na terenie miasta. albowiem brak było pieczywa, szczególnie chleba, zarówno w centrum miasta, jak i na przedmieściach, gdzie jednak brak chleba dawał się odczuwać w mniejszym stopniu, albowiem znajdujące się mniejsze piekarnie obsługiwane były w części przez samych właścicieli.

Akcja piekarzy nie jest całkowicie solidarna, jak to wskazują licznie notowane akty sabotażu ze strony strajkujących, którzy przy pomocy kijów, noży i innych narzędzi dentystycznych zmuszali pracujących czeladników, a nawet mistrzów do przerwania wypieku.

Władze policyjne w związku z tem wydały ostre zarządzenia i ustawiły specjalne posterunki w pobliżu piekarń, które czuwały nad ich bezpieczeństwem.

W ciągu dnia wczorajszego zatrzymano ponad 30 osób, które występowały zbyt agresywnie wobec nie solidaryzujących się ze strajkiem. Zatrzymanych osądzono w areszcie do dyspozycji władz śledczych.

Między innemi w piekarni Rozenholca, przy ul. Zielonej 47 pobito ciężko czeladnika Szymona Borkowskiego (Zeromskiego 64), który kontynuował pracę przy wypieku. Borkowskiemu zadano 9 ran kłutych oraz rozbito głowę. Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Na terenie powiatu strajk czeladników piekarskich mimo zapowiedzi nie został rozpoczęty. Na terenie gminy Chojny i Radogoszcz, oraz miast Rudy Pąbjanickiej i Zgierza, mimo pewnego wstrzymania się piekarzy od wypieku chleba, pieczywa było dość, albo wiem sytuację wykorzystali okoliczni wieśniacy, którzy masowo dowozili chleby własnego wypieku.

Stare kapelusze zamiast komornego

(a) U małż. Kozłowskich zamieszkiwał w domu przy ulicy Południowej 31, w charakterze sublokatora niejaki Berek Leslau.

Leslau zalegał w płaceniu komornego tak że w rezultacie Kozłowski zwrócił mu uwagę, iż albo zapłaci, albo w przeciwnym razie, on Kozłowski wniesie skargę do sądu.

Leslau uznał jednak za stosowne sam dobrowolnie opuścić mieszkanie, a na poczet należności komornego w sumie 250. zł. dał Kozłowskiemu kwit, z rzekomo przesłanej do Kalisza paczki towaru, za który z chwilą odebrania przez adresata poczta miała wypłacić 320 zł.

Gdy po dłuższym czasie adresat nie odbierał paczki. Kozłowski, który ... od Leslaua pobranie zażądał zwrócenia nieodebranej paczki z towarem,

Jakież było jego zdziwienie, gdy po rozpakowaniu paczki, miast rzekomego towaru znalazł w środku kilkanaście starych kapeluszy wartości około 12 zł.

Domyślając się, że jest to podejście ze strony Leslaua, zwrócił się do policji, która zajęła się bliżej osobą oszusta.

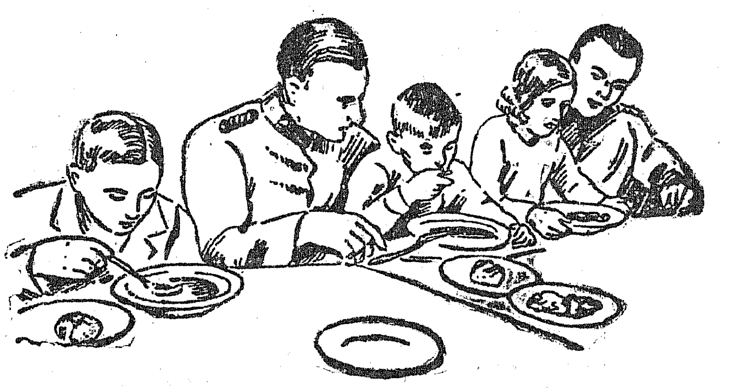
KAMPANJA NA KORSYCE

AJACCIO, 16. 11. — Policja wykryła kryjówkę słynnego bandyty Spada, który od pa ru lat był postrachem ludności. Bandyta jednak przed wkroczeniem policji zdołał zbiec wraz z całą bandą swą, zabierając ze sobą zapasy broni i amunicji.

PARYŻ, 16. 11. — Generał Forunier, wy znaczony przez rząd francuski na kierownika ekspedycji karnej przeciwko bandytom korsy kańskim, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy.

— Akcja nasza — oświadczył gen. Fournier — posuwa się naprzód. Schwytaliśmy dotychczas przeszło 100 członków szajek ban dyckich, jednakże dwaj najgroźniejsi przywódcy band, ukrywają się dotychczas w górach. O trudnościach, na jakie natrafiamy, sa mi panowie wiecie. Niektóre wioski, sprzyjające bandytom, musimy zdobywać szturmem.

Zagadnięty, dlaczego władze wybrały jesień, a nie inną porę roku, gen. Fournier odpowiedział, że w górach spadły już śniegi, dzięki czemu łatwiej będzie zmusić bandytów do uległości.



Policja berlińska otworzyła ostatnio przytułek dla bezdomnych dzieci — gdzie te biedactwa doznają troskliwej i czułej opieki.

Kiedy będą otwarte uniwersytety?

Dziś w Politechnice w godzinach południowych odbędzie się informacyjne zebranie rektorów wyższych uczelni stołecznych.

Ich Magnificecje mają zdecydować, czy należy wszczać już wykłady.

Na tem stanowisku stanęły senaty poszczególnych wyższych uczelni z wyjątkiem Politechniki, gdzie — jak się okazało — wrzenie wśród studentów były stosunkowo najmocniejsze

Jeżeli nie nastąpią jakieś komplikacje — to wznowenia wykładów należy oczekiwać w czwartek bieżącego tygodnia.

Gdyby po wznowieniu wykładów nastąpiły dalsze zaburzenia na terenie Uniwersytetu, bądz Politechniki, wtedy nastąpiłoby zamknięcie tych uczelni na czas nieograniczony.

Nastrój jednak wśród młodzieży każe przypuszczać, że do tego nie dojdzie.

Nastąpiło wśród niej znaczne odprężenie i spokoj.

Postawa społeczeństwa, ktorą kategorycznie wypowiada się przeciw burdom i bijatykom studenckim, wywarła pożądany skutek wśrod młodzieży

Uświadomjona młodzież akademicka zda je sobie sprawę, że dalsze awantury byłyby już tylko na rękę wrogiej propagandzie zagranicznej.

G. P. U. w Hiszpanji

Temps podaje treść uchwał Kortezów co do „zabezpieczenia Republiki". Jako zbrodnicze zostały uznane następujące czyny, karane więzieniem i zupełną banicją z kraju: każdy, ktokolwiek pobudza do krytyki ustaw i zarządzeń władzy — każdy, kto szczuje jedną organizację na drugą, względnie wojsko przeciw organizacjom cywilnym, każdy, kto szerzy fałszywe wiadomości, zdolne zachwiać ładem i spokojem publicznym, każdy, kto nawołuje do gwałtownych aktów dla celów religijnych politycznych czy socjalnych, każdy, kto wyrazi się z lekceważeniem o rządzie republik, każdy, kto będzie wychwalał reżim monarchiczny i ludzi monarchizm reprezentujących, każdy organizujący strajk, bez umotywowanych powodów.

Zmiany na stanowiskach urzędowych

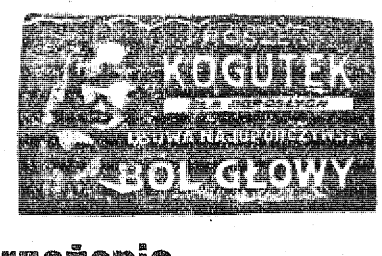
(a) Przed niedawnym czasem szeroko omawiana była sprawa przeniesienia dotychczasowego Wojewody Kieleckiego p. Paciorkowskiego na stanowisko Wojewody Pomorskiego, oraz przeniesienia wice-Wojewody łódzkiego dr. Stefana Kirtiklisa na stanowisko wojewody kieleckiego.

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się obecnie, że odnośnie tych przeniesień zaszły pewne zmiany.

Mianowicie Wojewoda Paciorkowski zostaje nadal na swym stanowisku, ze względu na znajomość stosunków terytorjalnych województwa kieleckiego, natomiast na stanowisko wojewody pomorskiego wysuwana jest w pierwszym rzędzie kandydatura obecnego wice wojewody łódzkiego dr. Kirtiklisa tudzież wojewody wileńskiego dr. Beczkowicza.

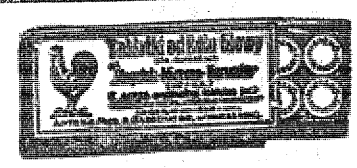
Najprawdopodobniej jednak, na stanowisko Wojewody w Toruniu powołany zostanie dotychczasowy Wicewojewodą Łódzki dr. Stefan Kirtiklis.

—XXX:X:XXX—



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosinh należy żądać takowych w "oryginalnye" opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENONERVOSIN w formie tabletek wOpąkowanie po 20 tabletek w pudełku Cenal zł. 50 gr. — Żądać tabletek" Kogutek Migreno-Nervosin", w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego

Humor

WYWIAD

Mąż i żona rozmawiają na temat nowych sąsiadów na 3 piętrze.

— Mam wrażanie, że to straszne dziadostwo — powiada żona — nic dosłownie nie mają, ani patelni, ani garnka, ani kotła do bielizny...

— Skąd ty o tem wiesz?

— Bo chciałam od nich te rzeczy pożyczyć.

CYNIK

Policjant: — Proszę pani, tutaj nie wolno się kąpać.

Panna: — Dlączego mi pan tego wcześniej nie powiedział zanim się rozebrałam!

Policiant: — Rozbierać się wolno.

Ekspedycja grenlandzka

BERLIN, 16, 11. Na dworzec szczeciński przybyła ekspedycja grenlandzka pod kierunkiem prof. Wegenera, przywożąc ze sobą niezwykle cenne zbiory oraz parę Eskimosów z okolic podbiegunowych.

Prof. Wegener wraz z towarzyszami spędził wśród lodów kilka miesięcy, badając tamtejszą florę, faunę oraz czyniąc liczne doświadczenia naukowe. Podczas pobytu w strefie podbiegunowej zmarł na szkorbut brat prof. Wegenera.

Dzielnych podróżników witali na dworcu przedstawiciele władz członkowie Tow. Geograficznego i Akademji Nauk.

Uczucie przepełnienia bóle kiszkowe, bóle w bokach, ucisk w piersiach, bicie serca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Jozefa"** usuwając zbytnie przekrwienie mózgu w oczach, w płucach i sercu Żądać w aptekach i drogerjach.

Dwie ofiary potwornego rekina

Plaża i Miramer, leżąca w modnej dzielnicy Hawany stolicy Kuby, a odwiedzana licznie przez osoby z najwyższych sfer miejscowych i przyjezdnych, niepokojona jest ostatnio czestemi wizytami potwornej wielkości rekina, atakującego kąpielowiczów.

Wizyta „tygrysa morskiego" spowodowała już dwa tragiczne wypadki, z których jeden już zakończył się śmiercią ofiary. Oto jeden z plażujących, zażywając kąpieli 23-letni Pablo Modina, zapuścił się nieco dalej w wodę i został napadnięty przez rekina. Po stoczonej walce na dość głębokiej wodzie młody Medina ledwo zdołał ujść z życiem. Przywieziony do brzegu przez dozorującego rybaką w łodzi, Medina został tak okropnie pokaleczony przez potwora, że po odwiezieniu do szpitala, skonał na stole operacyjnym w strasznych męczarniach. Drugą ofiarą ludojada jest również młody kubańczyk, nazwiskiem Laureano Zodroguyezo, który zdołał uść z życiem, stracił jednak prawą nogę.

Zarząd plaży, która po tych tragicznych wypadkach opustoszała, wyznaczył dużą nagrodę za złowienie potwora-szkodnika. Miejscowi rybacy urządzili prawdziwe polowanie na potwora lecz niestety nie udało się go schwytać

Kult rekina

Sekta, uprawiająca kult rekina została odkryta przez misjonarza amerykańskiego dr. C. D. Fox'a na wyspie Tugi w południowiej części oceanu Spokojnego.

Wyspa ta należy do archipelagu Salomona. Sądzono dotychczas że wyspa ta jest nie zamieszkana, tymczasem Fox stwierdził iż mieszkają tam tubylcy rasy politezyńskiej. Nie postała nigdy jeszcze na Tugi noga białego, to też wyspiarze przyjęli Fox'ą przyjaźnie zaprowadzili go dr swej osady po środku której wnosił się słup rzeźbiony w formie rekina jako swe bóstwo i składają mu ofiary. Słup — tetem jest wydrą żony i w wgłębieniu jego mieszczą się czaszki ofiar ludzkich, które kapłani składają dla przebłagania fety sza i utrzymania go w dobrym nastroju.

—0:0:0—

„Świat się kończy!"
Monachjum pije ... mleko

Monachjum — stolica piwa zaczyna tracić swoją ugruntowaną od lat opinję! Cóż się stało?

Oto, według monachijskiego czasopisma lekarskiego, w mieście tem coraz mniej pija piwa.

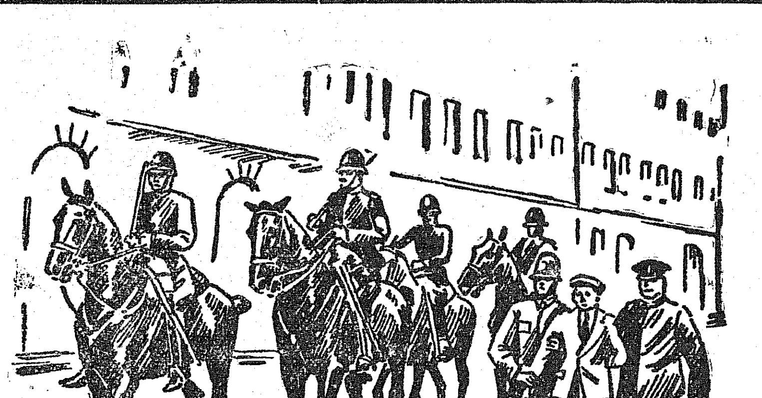
Gdy w roku 1890 każdy monachijczyk wypijał rocznie 420 litrów piwa, w 1928 wypadało na każdego już tylko 220 litrów na osobę.

Cóż piją monachijczycy zamiast słynego bawarskiego piwa?

To samo czasopismo lekarskie twierdzi iż w Monachjum zapijają się poprostu mlekiem.

Gdy stolica Niemiec, Berlin, zużywa na osobę dziennie 0,27 litra mleka, w Monachjum wypada 0,35 litra mleka na osobę dzien nie.

Mleko zwycięża piwo, które żdawało się być wszechwładne.



Kryzys w Anglji nie ulega poprawie

Pomimo zwycięstwa konserwatystów bezrobocie i spadek funta postępują dalej szybkimi krokami. Z dnia na dzień pogarszająca się sytuacja doprowadza do rozruchów, krwawo tłumionych przez policję. Przez ulice miasta w okręgach przemysłowych często przejeżdża ją silne oddziały konnej i pieszej policji roz praszające i aresztujące demonstrantów.

Angielskie zwyczaje parlamentarne

Pomimo całej swej trzeźwości umysłu, Anglicy przywiązani są — jak wiadomo — do zakorzenionych śród nich zwyczajów i tradycji, nieraz nawet utrudniających im stosunki życiowe, jak naprz. podział funta sterl. na 20 szylingów, szylinga na 12 pensów i posiadanie oprócz tego monety fikcyjnej, gwinei, liczącej 21 szylingów

To samo tyczy się miar i wag, wszelkie zaś usiłowania wprowadzenia w Wielkiej Brytanji systemu metrycznego rozbijają się o upór synów Albionu, nie chcących się wyrzec odwiecznych swych instytucji,

Zaznacza się to również w instytucji parlamentu angielskiego, w której nietylko urządzenie sal obrad i zachowanie się posłów, ale także sposób prowadzenia dyskusji, tudzież ceremonji, połączonych z otwarcie lub zamknięciem sesji parlamentarnej lub z wyborem prezesa izby niższej, są zupełnie odmienne, niż w innych parlamentach europejskich.

Oto, naprzykład scena z otwarcia obecnej sesji izby niższej, tj. izby gmin, dnia 4 października.

Gwar rozmów w sali obrad milknie nagle wobec przybycia woźnego Czarnego Berła (Usher of the Black Rod) z izby lordów.

Stosownie do zwyczaju odwiecznego za trzaśnięto mu przed nosem drzwi zewnętrzne izby i dopiero, gdy zapukał do nich trzykrotnie. otwarto je ponownie. Wówczas Czarne Berło wchodzi do sali, składając ukłon w stronę tymczasowego prezydjum i wzywa izbę gmin do izby lordów. Poprzedzaną przez p. Mac Donalda, p. Lansbury, p. Baldwina i p. Attlee, znaczna liczba posłów, posłuszna temu rozkazowi, dąży do izby lordów.

Tam oczekiwali na nich: lord Sankey, jako lord kanclerz, oraz czterech innych członków komisji królewskiej, w szkarłatnych togach, obramowanych gronostajami i w perukach białych, siedząc na ławie, okrytej suknem szkarłatnem, a stojącej pomiędzy tronem królewskim, a symbolicznym wańtuchem wełny (na wańtuchu tym, zastępującym fotel, zasiada podczas obrad izby lordów, lord prezes). Stojąc u długiej lądy, zajmującej środek izby, a przy której stoją podczas rozpraw mówcy, przedstawiciele izby gmin wysłuchali odczytanego przez lorda kanclerza wezwania komisji królewskiej, aby obrali odpowiednią osobę na urząd „speakera" (marszałka) i powrócili dnia następnego dla uzyskania aprobaty królewskiej.

Po tej ceremonji, posłowie wrócili do swej izby. Tu powstał sir George Courthope (konserwatysta), na którego wskazał sekretarz główny (Chief Clerk) izby, sir Horace Dowkins i postawił wniosek o wybranie na „speakera" po raz trzeci posła, kapitana Fitz Roya zaznaczając w swej mowie, że kapitan okazał się strażnikiem honoru izby, ośrodkiem i symbolem parlamentaryzmu, rzecznikiem i opiekunem przywilejów poselskich, tłumaczem tradycji i sędzią zachowania się posłów.

Nowy parlament, bez procedensu tak pod względem składu, jak i rozmiarów swej większości, tudzież obarczony zadaniami olbrzymiemi, wymagać będzie niezwykle dużo od swego prezydjum. Ale kapitan Fitz Roy obdarzony najlepszemi zaletami żołnierza, sportmana i gentlemena angielskiego, mając "ucho", które czasami nie dosłyszy, oraz „oko", które czasami nie dojrzy tego, co lepiej będzie, aby pozostało niewidzianem, wykazał już zupełną zdatność do objęcia stanowiska „speakera".

Wniosek powyższy, poparty serdecznie przez członka partji pracy, p. Willa Thorne choć poseł ten jest zaciętym przeciwnikiem, politycznym poprzedniego mówcy, przyjętym był przez izbę gmin jednomyślnie.

AUTO Z POPĘDEM DO ALKOHOLU

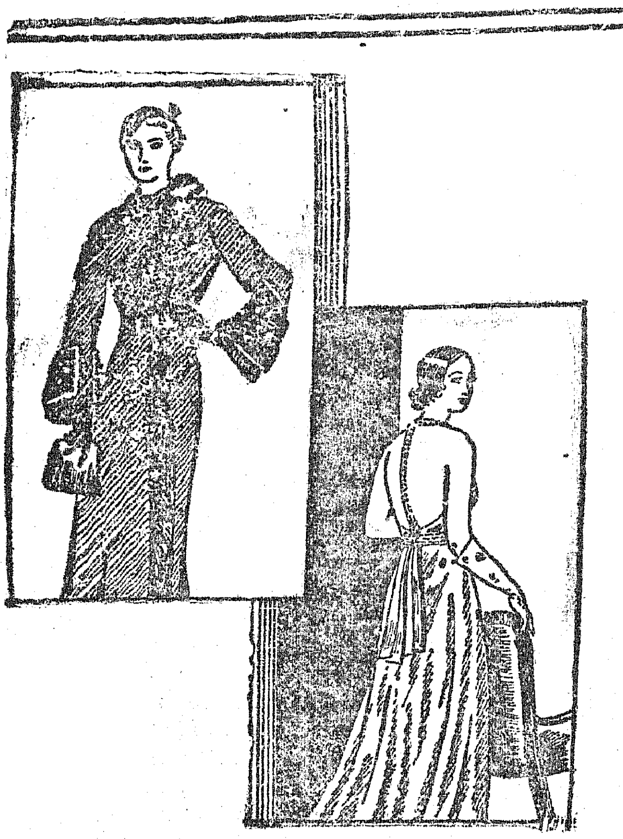
Bardzo ciekawie przedstawia się nowelizacja ustawą o monopolu spirytusowym. opracowaną obecnie przez ministerstwo skarbu.

Projekt przewiduje obniżenie spirytusu, używanego w przemyśle perfumeryjnym, Dotychczas spirytus ten był każony przy pomocy kwastu ftalowego, który jakkolwiek nie psuł zapachu, jednakże obniżał wartość wody kolońskiej i perfum.

Nowela przewiduje ściślejszą kontrolę z wykluczeniem niepożądanych domieszek.

Pozatem projektowane jest upoważnienie rady ministrów do wydawania rozporządzeń o obowiązkowem mieszaniu benzyny ze mochodowej ze spirytusem.

Gdyby rada ministrów uznała to za właściwe, produkcja spirytusu mogłaby znacznie wzrosnąć.



Rycina nasza przedstawia u góry: prześliczny model zielonego wełnianego płaszcza z orygi nalnem przybraniem z czarnych astrachanów — u dołu: suknię balową z ładnym i pomy słowym—choć może nieco śmiałem dekoltem.

Nowy lot do stratosfery.

Jak donoszą z Londynu, aeronauci an gielscy bracia Short z Rocoesteru zajęci są o becnie budową specjalnego balonu, którym zamierzają dokonać lotu do stratosfery spodziewając się przytem dosięgnąć wysokości 23 kilometrów a zatem znacznie wyżej niż do tarł prof. Piccard podczas słynnego swego lotu.

Bracia Short są doświadczonemi konstruktorami balonów i już przed 25 laty dokonali kilku wzlotów, które wywołały wówczas sensację.

W locie do stratosfery mają towarzyszyć aeronautom uczeni meteorologowie.

PIERWSZY ZAMACH KOLEJOWY NA ŚWIECIE

Wprawdzie Stephenson wybudował już w r. 1814 pierwszą lokomotywę, ale właściwego, praktycznego znaczenia nabrała kolej żelazna dopiero od r. 1840, a zaledwie między 1870 a 1880 rokiem zaprowadziły poszczególne państwa u siebie regularną komunikację pociągiem.

Pierwszy zbrodniczy zamach na pociąg miał miejsce w Stanach Zjednoczonych. Było to krótko po wojnie domowej, która szalała w latach 1861—65 między stanami północnemi i południowemi o zniesienie niewolnictwa Świeżo rozpuszczone wojsko nie rozeszło się spokojnie do domów. Potworzyły się bandy zbójeckie, napadające na podróżnych, na osiedla, stwarzające w całym kraju atmosferę niepewności.

Najwięcej dawali się we znaki bracia Jesse i James Frank, którzy dobrawszy sobie godnych siebie kompanów, grabili, niszczyli i wcale nie szczędzili życia ludzkiego. Raz nawet urządzili napad na miasto Lawrence, zastrzelili kilkuset ludzi i zrabowali, co tylko zrabować się dało. Policji w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, nie było, a samoobrona oby wateli zbyt była ociężała, by gonić opryszków po lasach, gdzie się ukrywali. Banda grasowała bezkarnie.

Wreszcie w głowach zbrodniczych braci powstał nowy pomysł: zrabować złoto, które miało być przewiezione ekspresem, kursującym między Denver a Kanzas City. Ekspres w owych czasach nie spieszył się; robił na godzinę zaledwie 35 km. a więc dostatecznie wolno, żeby wskoczyć w biegu do pociągu i dokonać rabunku. Ale bandyci chcieli być pewni swego przedsięwzięcia. Choćby to miało kosztować kilkadziesiąt zabitych.

Dnia 28 czerwca 1873 rozkręcili śruby szyn tak, żeby maszynista pociągu nic podejrzanego nie zauważył. Wieczorem nadjechał pociąg, kopcąc dymem i dysząc gwałtownie, do zagrożonego miejsca. W tem zauważył maszynista, że szyny rozstępują się pod kołami parowozu, a lokomotywa ześlizguje się w bok Zahamował gwałtownie, lecz było już za późno. Lokomotywa stoczyła się z nasypu, pociągając za sobą wóz sypialny i dwa wagony osobowe. Reszta wozów pozostała na nasypie.

Wśród pasażerów wybuchła zrozumiała panika; pośpiesznie wyskakiwali z wagonów, lecz tu przywitał ich grad kul. Z ukrycia wyskoczyli bandyci, którzy nie zaprzestali strzelaniny, aż prawie wszyscy pasażerowie legli pokotem obok wykolejonego pociągu. Nieliczni tylko zdołali ujść do pobliskiego lasu.

Teraz rozpoczął się rabunek. Nie tylko zabrano ładunek złota, ale obrabowano pasażerów, rannych i zabitych, z wszystkiego, co mieli cennego. Następnie, objuczeni łupem zbiegli.

O należytej akcji ratunkowej nie mogło być w owych czasach mowy. Dopiero na drugi dzień jeden z ocalonych pasażerów pobiegł do najbliższej stacji, skąd wreszcie wyruszył naprędce złożony pociąg sanitarny z lekarzami.

Ofiarą bestjalskiego zamachu padło przeszło 60 pasażerów, którzy bądźto zmarli z ran, otrzymanych z powodu wykolejenia się pociągu, bądźteż zginęli od kul bandytów.

O zbrodniarzach słuch zaginął. Nikt więcej nie słyszał o krwawych herstach, braciach Frank. Jedni sądzą, że pod innem nazwiskiem osiedlili się nieznani i w ukryciu dokonali żywota, drudzy przypuszczają (a to ma więcej cech prawdopodobieństwa) że zostali zamordowani przez swych kompanów podczas podziału łupów.

Był to pierwszy zamach kolejowy, po którym niestety poszedł cały szereg innych. I teraz stoją nam świeżo w pamięci okropne zamachy na ekspresy międzynarodowe, nie mniej straszne w skutkach, choć z innych pobudek dokonane.

Wieczny zegar

Pod nazwą „Atmos" pewna firma francuska puściła w handel niesłychanie pomysłowy zegar, który bez nakręcania jest w ruchu i pozostać w nim może przez całe wieki. Czynność nakręcania w tym zegarze załatwiają wahania temperatury. Do tego służy następujący przyrząd. Krótka rurka szklana w postaci litery „U" kończy się w dwóch większych zalutowanych naczyniach. Rurka napełnioną jest rtęcią sięgającą aż do naczyń. Te zaś zawierają gaz pewien pod tak silnem ciśnieniem, że znajduje się on częściowo w stanie skroplenia. Jedno z tych naczyń otoczone jest przyrządem podobnym do termosu który powoduje, że temperatura w tym naczyniu pozostaje stale niezmieniona. Drugie naczynie wystawione jest na wahania temperatury. Przy wzrastającej temperaturze zamienia się w parę większa ilość gazu a rtęć wyparta zostaje w drugą odnogę i powoduje nachylenie się rurki szklanej umocowanej na tarczy poruszającej się naokoło osi. Spadek temperatury powoduje przechylenie się rurki szklanej w stronę przeciwną. Dla bardzo precyzyjnie zbudowanego mechanizmu składającego się tylko z 10 kółek, wystarczają te drobne wahania zupełnie do nakręcania. Według twierdzenia konstruktora zegara, wystarcza różnica temperatury o 1 stopień by zegar przez 120 godzin utrzymać w ruchu. Ponieważ codziennie wahania temperatury, nawet w równo ogrzewanych ubikacjach są daleko większe teoretycznie wziąwszy, zegar ten powinien stanąć dopiero po kilkuset latach i to z powodu zużycia mechanizmu.

Rozwód z powodu djamentu

Rozwód znanego miljonera nowojorskiego Makleane, wydawcy „Washington - Post", wzbudza w Nowym Jorku olbrzymie zainteresowanie. Makleane żył ze swoją żoną przez 25 lat w najzupełniejszej zgodzie. Niedawno nabyła pani Makleane za trzysta tysięcy dolarów znany djament „Hope". W kilka dni później przejechany został na śmierć najmłodszy syn państwa Makleane. Na tem tle powstały rozdźwięki w małżeństwie których rezultatem jest rozwód

Diament „Hope" waży 111 karatów i ma opinję, że przynosi wszystkim swoim posiadaczom nieszczęście. Kamień ten był ongiś okiem jakiegoś bożyszcza w Indjach. Skradł go pewien francuski awanturnik i ofiarował królowi francuskiemu Ludwikowi XIV. Przez sto lat był diament w posiadaniu Bourbonów a potem stanowił ozdobę diademu królowej Marji Antoniny. Po jej ścięciu diament zniknął. Przed wojną światową nabył go sułtan Abdul Hamid. Po jego zdetronizowaniu sprzedano go Hiszpanowi, który padł ofiarą katastrofy okrętu. Wydobył go z dna morskiego pewien nurek który później został zamordowany. Jednym z ostatnich posiadaczy kamienia był lord Hope, który ożenił się z artystką May Joe, ale ta mu uciekła i zabrała ze sobą diament który nie przyniósł jej szczęścia, albowiem zmarła w nędzy. Diament przeszedł potem przez wiele rąk aż wreszcie dostał się w posiadanie pani Makleane.

Dziwne koleje lekarstwa

Wyspy lofockie położone na północnem wybrzeżu Norwegji stanowią najbogatsze dla połowu ryb terytorjum w Europie. Zaludniają się one szczególnie w styczniu kiedy rozpoczyna się połów na wątłosze czyli kabljony i na popularnie zwane pomuchle. Z ryby tej ważącej kilkanaście funtów zużytkuje się wszystko, najcenniejszą wszakże jej częścią jest wątroba która dostarcza znanego środka leczniczego tranu Jak wiadomo tran jest znakomitym i niedoścignionym środkiem na chorobę angielską rachitis, skrofuliczność i zmiękczenie kości.

Ta siła lecznicza tranu rybnego polega na tem, że zawiera on jak to wykazała nowoczesna nauka o witaminach ważną dla zdrowia ludzkiego witaminę D i A w większej ilości, niż jakikolwiek inny środek. Jak tedy dostają się te witaminy do wątroby wątłoszy? Otóż dla powstania tych witamin posiadają największe znaczenie ultrafioletowe promienie słoneczne. Wpływ ich będzie tam silniejszy, gdzie owo działanie promieni ultrafioletowych wzmocnione zostaje przez odbijanie promieni słonecznych od powierzchni wody, od lodu i śniegu oraz przez wolne od kurzu powietrze. Korzystne te warunki zachodzą na morzach polarnych. Rośliny tamtejsze jak naprzykład wodorosty zawierają witaminy te w znacznej ilości. Rośliny te zjadają niższe żyjątka, które następnie stają się pożywieniem małych rybek, ażeby za ich pośrednictwem dostać się do wnętrza wątłoszy, gdzie gromadzą się one w wątrobie.

Przemysł tranowy w życiu gospodarczem Norwegji poważną odgrywa rolę. W roku 1929 złowiono nad wybrzeżem norweskim więcej niż 60 mil. wątłoszy które dostarczyły 95 tys. hl. tranu.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Spódniczka czy toga
TEATR KAMERALNY — Hau Hau
COCTAIL Coraz lepiej

KINA

MOMUS — Byczo jest
CASINO — Wielkomiejskie ulice
CAPITOL: -- Sewilla miasto miłośct
APOLLO — Królowa mody.
CORSO: — I Amator kobiet. II W huku eksplozji.
CZARY — I. Czerwony pirat — II. Znak Zorry
GRAND-KINO — Wesoły porucznik
LUNA — Światła wielkiego miasta
LUDOWY — Owoc zakązany
ODEON — Czar tanga
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Ulubienica maharadży. Dla młodzieży: Ochotnik
PALACE — Cain
MIMOZA — Romas nad Rio Grande.
RAKIETA: — Arab
PRZEDWIOSNIE — Kawiarenka.
RESURSA — Ofiara ojca
SPLENDID: — On i jego siostra
ZACHĘTA — Jej chłopczyk
WODEWIL — Czar tanga

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje „Rozwoju" o zmianie programu.

Przez radjo

Łódz, 17 listopada 1931 r.

11.40 Przegląd prasy krajowej
11.58 Sygnał czasu
12.05 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10 Muzyka lekka
13.10 Kom. Meteorologiczny.
14.45 Muzyka z płyt
15.05 Komunikaty
15.25 Odczyt
15.50 Program dla dzieci
16.20 Odczyt z Krakowa
16.55 Muzyka z płyt
17.10 Odczyt
17.35 Koncert symfoniczny
18.50 Rozmaitości
19.30 Muzyka z płyt
19.45 Pras. Dziennik Radj
20.00 Feljeton
20.15 Koncert popularny
21.45 Skrzynka pocztowa
22.00 Koncert kameralny
22.45 Komunikaty
22.50 Wiadomości sportowe
23.00 Muzyka taneczna

GIEŁDA.

WARSZAWA, 17 listopada

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,87

Dewizy:	
Gdańsk	174.30
Belgja	124,39
Holandja	359,85
Londyn	33.60
Nowy Jork	8,92
Paryż	35,02
Praga	26,40
Szwajcarja	174,29
Włochy	46,15
Czerwoniec	4,40

Obroty średnie. Tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,8675 — 8,87.7 — Rubel złoty 4,95. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.88, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.82 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.40. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poż. stabilizacyjna 59,50
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 81,75
4 proc. poż. inwestacyjną 78.75
5 proc. poż. konwersyjna 41,50
6 proc. poż. dolarowa 60.50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 103.00 (w proc.)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 36,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
5 proc. objig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj 94,00 (w pr)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy 47.25
8 proc. L. Z. m. Warszawy 65,00
10 proc. L. Z. m. Łodzi 6?.00
8 proc. L. Z. m. Radomia 66.50
8 proc. L. Z. Kielc 56,00
8 proc. m Piotrkowa 58,00
4½ proc. L. Z. ziemskie 43,12

Akcje:

Bank Polski	110,00
Ostrowiec	30,00
Spiess	33,00
Lilpop	13,50

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych mocniejsza dla akcji mocniejsza.

CASINO

Dziś początek o g 12-ej.
Od 12-3 ceny zniż.

Ulubieniec wszystkich GARY COOPER i Sylvia Sydney w rewelac. filmie sens. salon. p. t.

Wielkomiejskie ulice

Nad program Tygodnik dźw. Paramontu

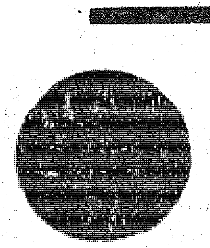
I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID"

ul. Narutowicza 20.

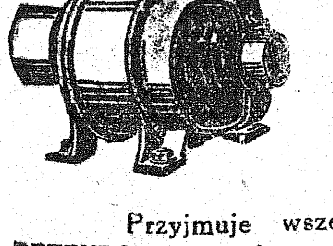
Wielkie arcydzieło dźwiękowe w języku czeskim. Przepyszna pełna zdrowego humoru komedia reż. słynnego K. Lamacza

p. t. **ON i JEGO SIOSTRA**



z udziałem Najsłodszej najpikantniejszej najmilszej najulubieńszej ANNY ONDRY oraz najznakomitszego niezapomnianego z filmu „C. i K. Flemarszałek" komika czeskiego, który grą i mimiką osiągnął sławę światową VLASTA BURIANA Film ten bezsprzecznie zdobędzie uznanie publiczności genjalnością pomysłów i wspaniałą grą aktorską oraz bogatą wystawą Początek seansów ogodzinie 4-ej w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej w poł. Na poranki ceny miejsc zniżone, Passepartout oraz bilety wolne wejścia prócz urzędowych nie ważne aż do odwołania APARATURA WESTERN ELECTRIC

KONECSJONOW. BIURO ELEKTROTECHNICZNE



P. SZULC I S-ka

ŁODŹ, Andrzeja 9. Tel. 134-06.

Abażury stale na składzie i na zamówienia.

Przyjmuje wszelkie instalacje światła i siły **DETEKTORY** komplet ze słuchawkami **od zł. 25 do 35.** Sprzęt radjowy. Ładowanie i naprawa akumulatorów. Zamiana przepalonych żarówek za dopłatą połowy ceny.

NA WYPŁATĘ! Damskie eleganckie płaszcze swetry wełniane i jedwabne towary, firanki. Kilińskiego 44 Leon Rubaszkin

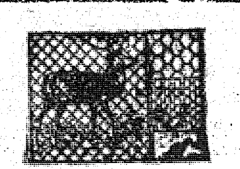
Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skorne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano 5—7.30 po poł.

DR. MEDYCYNY

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie djatermją.
Elektroterapja
POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93
od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.
Dla niezamożnych ceny leczniczne.



DRUCIANE Parkany. Plecionki. Tkaniny. Gazy miedź do filtrów „Rabitz" do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97.



NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE

ŁÓŻKA metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodz. **WÓZKI DZIECIĘCE** w najwięk wyborze i t. p. poleca **najstarsza fabryka mebli żelaz.**

J. B. WOLKOWYSKI

Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

UWAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacąmi drucianemi **od zł. 40.**

Ogłoszenie.

Nadzorca sądowy nad firmą „J. Futerman" Łódź Piotrkowska 54, na mocy art. 40 i 44 Rozp. Prez. Rz. z dn. 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. 3/28 poz. 20) podaje do wiadomości, że decyzją Sądu Okręgowego z dnia 3 listopada 1931 roku w sprawie Nr. Z 10/31 został wyznaczony dodatkowy termin dla ustalenia listy wierzycieli w dniu 23 listopada o godz. 11 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym, pokój Nr. 15.

W powyższym ostatecznym terminie wierzyciele firmy „J. Futerman" Łódź, Piotrkowska 54 winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami, celem sprawdzenia wierzytelności i wciągnięcia na listę wierzycieli.

Listą sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 30 listopada 1931 r, i od tej daty osobom zainteresowanym przysługuje prawo skargi w terminie 7 dniowym do Sędziego Komisarza.

Nadzorcy sądowi:

Kazimierz Kowalski

adwokat.

ZARZĄD

Spółki Akcyjnej dla Przemysłu i Handlu „POLON" w Łodzi

zawiadamia, że:

OGOLNE NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW SPÓŁKI

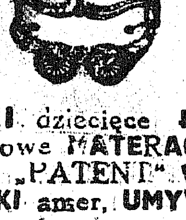
odbędzie się w dniu 12 grudnia 1931 roku w lokalu składu w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 3 o godz. 5 ej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu
2) Wybór nowych członków Zarządu na miejsce ustępujących i powiększenie ilości tychże.
3) Powzięcie uchwały w sprawie sprzedaży nieruchomości

W razie niedojścia do Ogólnego Nadzwyczajnego Zgromadzenia w pierwszym terminie, następne odbędzie się w dniu 19 grudnia 1931 roku w tym samym lokalu i o tym samym czasie.

DPZEWKA owocowe Parkowe

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepszą lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie **LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZĘDZALNIANA Nr. 86**



WÓZKI dziecięce **ŁÓŻKA** metalowe **MATERACE** bez spręż. „PATENT" **WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL" Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Na wypłatę
Palta
męskie i damskie
Obuwie
Swetry
firanki, chodniki, dywany, galanterja, bielizna.
Piotrkowska 37
III wejście I piętro.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpien. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr,) z podaniem dokładnego adresu do: **Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.**

CO DALEJ BĘDZIE?

DOBRZE BĘDZIE, JEŻELI KUPISZ

LOS

w najszczęśliwszej kolekturze Loterji Państwowej

KURT WYTRZYC PIOTRKOWSKA 141. telefon 163-49.

1.000.000 zł. Główna wygr. Ciągn. już 19 i 20 b. m.

SKLEP

z 2-ma WYSTAWAMI do wynajęcia.

Wiadomość u dozorcy Piotrkowska 91.

Miód

pod gwarancją prawdziwy pszczelny tegoroczny, deserowo kuracyjny, wysyłam z własnej pasieki za pobraniem pocztowem: 3 kg. 9.50 zł. 5 kg. 14 zł. 10 kg. 25 zł. 15 kg 36 zł., 20 kg. 45 zł., (koleją 30 kg. 55 zł. 60 kg. 100 zł. wraz z opłatą i blaszankami.

A. WALLACH, Podwołoczyska Nr. 73. (Młp.)

PRZYJMĘ 2 Panów na mieszkanie. Al. Kościuszki 11, m. 12

POTRZEBNY agent do sprzedaży obrazów po mieście. Targowa 12 przy elektrowni.

DRZEWKA OWOCOWE

ozdobne i krzewy najtaniej bo zwłasnych szkółek Orla 1 róg Sienkiewicza.

Cebulki kwiatowe

(sprzedaż cebulek tylko do 15 grudnia)
oraz nasiona do jesiennego i zimowego siewu, polecają składy
L. Jasińskiego w Łodzi ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
w Łęczycy ul. Poznańska 30, tel. 125

DO SPRZEDANIA cukiernia Napiórkowskiego 95.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie,** poleca

ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego **po cenach konkurencyjnych**

DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgilie poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241.

Kwiaty cięte i doniczkowe.

Reformackie pigułki z marką **Zakonnik**

znane od 1602 roku, 2641—

Regulują żołądek chronią od romatyzmu cierpień **wątroby,** nadmiernej otyłości **artretyzmu, uderzeń krwi** do głowy uśmierzają **hemoroidy** czyszczą krew i przy skłonnościach **do obstrukcji** są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigułek na dobę

Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki

KARCZEWSKI, TUSZYŃKI

Warszawa, Trębacka 4

Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"



TYLKO

za 50 zł.

Jednolampowy APARAT-RADJO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

— RADJO-ELEKTROLA —

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Redaktor i wydawca Wojciech Winkler

W tłoczni T. Czajewskiego Al. Kościuszki 41